

ROBOTNIK POLSKI

PISMO POSWIĘCONE SPRAWOM CHRZEŚCJAŃSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

PRENUMERATA: roczna 80 m.; półrocz. 40 m.;
kwart. 20 m.; mies. 7 m. — Egzempl. pojedynczy 2 m.

Ogłoszenia umieszczają się po cenie 5 m. za wiersz petitem.

„Robotnik Polski“ wychodzi
na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.
TELEFON Nr. 0483.

Redaktor Inż. Henryk Mianowski.

Rząd obrony narodowej.

Groźne położenie, w jakim znalazła się Polska, wskutek niepowodzeń na froncie, oraz coraz śmielej podnoszący głowę bolszewizm w państwie, pouczyły wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie państwowości polskiej, że w takiej chwili należy zaniechać walk partyjnych, a wszystkie wysiłki skierować do obrony państwa. Wyrazem tego zrozumienia jest utworzenie nowego rządu złożonego z przedstawicieli wszystkich odłamów politycznych. Przy poprzednim przesileniu socjaliści i ludowej usiłowali utworzyć rząd złożony jedynie z ludowców i socjalistów, czyli tak zwany rząd centrowo-lewicowy. Ryzyko jednak przekonali się, że społeczeństwo nie zgodzi się na rząd, który nie jest wyrazem większości narodu. Dlatego też do utworzenia rządu socjalistyczno-ludowego nie doszło, ale powstał rząd złożony z fachowców. Rząd fachowy był chwilową koniecznością, bo chodziło o utworzenie jakiegoś rządu. Przez miesiąc rządził gabinet p. Grabskiego, a przyznać trzeba, że rządził nieźle. Brakło jednak w nim reprezentantów większych stronnictw sejmowych, wskutek czego powaga jego nie była taka, jaka jest potrzebna w tych wyjątkowych czasach. Dobrze się przeto stało, że utworzył się rząd nowy, który zaspokaja potrzeby wszystkich odłamów społeczeństwa. Na czele nowego rządu stanął ludowiec **Witos** jako prezydent, a socjalista, poseł **Daszyński**, jako wiceprezydent, teka ministra spraw wewnętrznych przypadła p. **Skulskiemu** (Zjednoczenie ludowe), teka rolnictwa p. **Poniatowskiemu** (ludowiec), ministrem oświaty został p. **Rataj** (ludowiec), ministrem poczt p. **Stesłowicz** (klub mieszczanski), ministrem pracy p. **Peplowski** (Narodowa partya robotnicza), ministrem sprawiedliwości p. **Nowodworski** (chrześcijańska demokracja).

Z poprzedniego gabinetu pozostali: ks. **Sapieha**, min. spr. zagr., p. **Bartel**, min. kolei, p. **Słowiński**, min. aprowizacyi, p. **Wi. Grabski**, min. skarbu, p. **Narutowicz**, min. robót publicznych, p. **Chrzanowski**, min. przemysłu i handlu, p. **W. Kucharski**, minister b. dzielnicy pruskiej, oraz gen. **Leśniewski**, minister wojny. Kierownictwo ministerstwa sztuki i kultury powierzono

nadał p. **Heurichowi**, ministerstwem zdrowia publ. kieruje nadal p. **Chodźko**.

Nowy rząd przedstawił się Sejmowi na posiedzeniu w dn. 24. lipca. Prezydent jego p. **Witos** złożył na tem posiedzeniu oświadczenie, w którym nowy rząd ślubuje **skupić wszystkie siły do obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej i dążyć do zawarcia pokoju sprawiedliwego i demokratycznego**. W celu przeprowadzenia tego programu rząd powołał cały naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia Ojczyzny. „Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na wsi i w miastach dać muszą dziś Polsce krew i tniad, aby w niej znaleźć ukochaną Ojczyznę, matkę piękną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców, zastrzegając sobie wniesienie w Sejmie a w czasie jego odroczenia w radzie obrony państwa szczegółowych projektów ustaw związanych z wojną i pokojem. Rząd uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę Ojczyzny i zabezpieczenie jej pokoju“.

W końcu rząd wzywa naród do podjęcia wysiłku, by wywalczyć pokój trwały i słuszny. — Deklaracya rządu spotkała się z życzliwością klubów sejmowych. Mamy zatem nowy rząd, w którym każde stronnictwo ma swojego męża zaufania. Może ten rząd doprowadzi skołataną Ojczyznę do spokojnej przystani. W nowym gabinecie zasiadają obok chłop **Witos** i przedstawiciele innych warstw społecznych, robotników, mieszczan, inteligencji, ziemiaństwa. To jest poniekąd gwarancya, że działalność tego nowego rządu będzie dla Polski owocna, że ten nowy rząd potrafi pogodzić z sobą wszystkie partye, że naród cały zgodnie stanie do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny. Robotnicy chrześcijańsko-narodowi oraz ich przedstawicielstwo sejmowe chrześcijańsko-narodowy klub robotniczy, udzielił swego poparcia rządowi nowemu w jego dążeniach do obrony całości i niepodległości Polski. Robotnik chrześcijańsko-narodowy jest elementem budującym, a nie rozbijającym więzania gmachu państwowego. Każdy rząd uczciwy znajdzie w nas pomoc i podpórę.

Zahrzeski.

ziemi, tej podstawy bytu narodowego. Znikną obszary dworskie, a władztwo ziemią przejdzie w ręce tych, którzy dotychczas pracowali na obcym gruncie, pracowali najczęściej za nędznym wynagrodzeniem. Gdy te liczne masy małorolnych i bezrolnych staną się właścicielami gospodarstw własnych natenczas i położenie ich gospodarze ulegnie polepszeniu, a co za tem idzie, przywiążą się więcej do państwa, które staje się dla nich nie macochą, a matką. Broniąc państwa, bronić będą i swojej własności. Przez to ich poczucie państwowe, ich poczucie państwowe, dozna potężnej podnieoty, Z tego też powodu uważać należy reformę rolną za pierwszorzędną dźwignię dla wzniesienia silnego gmachu Ojczyzny.

Stan, jaki wytworzy się w Polsce po przeprowadzeniu reformy rolnej, zapobiegnie również innemu niebezpieczeństwu, które zagrażać mogło zanartwychwstałej Polsce. To niebezpieczeństwo tkwiło w teoriach socjalistycznych, które w Rosji doprowadziły do zapanowania bolszewizmu. Doktryna socjalistyczna domaga się upaństwowienia, czyli t. zw. socjalizacyi wszelkich środków produkcji, co mogłoby nastąpić dopiero po zniesieniu prywatnej własności. Socjalizacya zaś jest równorzędną z upadkiem państwa, czego przykład daje nam Rosya, która powoli, ale skutecznie, dąży do upadku. Socjalizm znajdzie chętny posłuch u tych, którzy nie posiadają. Jeśli przy wyborach sejmowych zyskiwali socjaliści mandaty w okręgach nawet rolniczych, to wynikało stąd, że proletaryat rolny uwierzył w obietnicę rozdziału ziemi i z socjalistami głosował. Bo oni mu nie mówili o upaństwowieniu ziemi, ale tylko o rozdziale ziemi między bezrolnych. Obecnie sytuacya się zmieni. Bezrolni ziemię otrzymają na własność. Skoro ją raz będą mieli nie pozwolą jej sobie odebrać. Wszelkie zatem zachcianki socjalizacyi ziemi spotkają się ze stanowczym oporem ze strony jej posiadaczy.

Z tego powodu reforma rolna zamyka socjalistom drogę do szerzenia hasła o zniesieniu własności prywatnej. Chłop posiadający ziemię potrzebną do wyżywienia jego rodziny, nie będzie socjalistą. I to jest również doniosła korzyść, jaką za sobą pociąga reforma rolna, — która jest doniosłym dziełem społeczno-państwowem.

jp.

Polska ludowa.

Historya poprzedniego bytu niepodległej Polski oraz jej upadku pouczyła nas, że chcąc zachować wolność należy do jej obrony powołać najszersze warstwy narodu, warstwy ludowe, jako najliczniejsze i najwięcej produktywne. Ten dziś już niewątpliwy pewnik rozumieli twórcy Konstytucyi 3. maja, a Naczelnik **Kościeuszko** przez powołanie pod broń ludu włościańskiego uczynił pierwszy krok do uobywatelenia ludu pracującego. Organizatorowie powstań polskich w r. 1830/31, 1848 i 1863 również liczyli na współdziałanie ludu.

Zawiedli się, bo zapomnieli o tem, że najpierw należy lud uświadomić. To uświado-

mienie nie mogło się dokonać zaraz, ale wymagało pracy całego pokolenia, a praca uświadamiająca trwa, rzeź można, dotychczas. Poczyniła już ona takie postępy, że w nowopowstałej Polsce lud mógł już rozstrzygnąć o losach Ojczyzny i wziąć za jej przyszłość odpowiedzialność. Sejm nowej Polski składa się w większości z przedstawicieli ludu, chłopów i robotników. Na czele rządu stoi chłop **Witos**, a w gabinecie jego zasiadają również reprezentanci robotników. Polska zatem niewątpliwie jest państwem ludowym, bo w niej rządzi lud przez swoich wybrańców.

Ludowy charakter Polski ugruntowuje doniosła ustawa o reformie rolnej z dnia 15. lipca br. Mocą tej ustawy wielkie masy proletaryatu rolnego staną się posiadaczami

Z obozu socjalistycznego.

Obroncy bolszewików.

Obok niebezpieczeństwa bolszewickiego, gromiącego nas z zewnątrz, zagraża nam niebezpieczeństwo bolszewickie i z wewnątrz. Nikomu nie jest rzeczą tajemną, że żydostwo szerzy wśród mas robotniczych bolszewizm, że organizacje socjalistyczne hodują dziesiątki i setki agitatorów bolszewickich, że miliony rubli rosyjskich wydaje Moskwa na cele agitacyi bolszewickiej w naszym kraju. To wszyscy widzieli, niestety nie widzieli tego nasze władze bezpieczeństwa. Dopiero pod wpływem ciiosów zewnętrznych władze nasze zwróciły uwagę na działaczy bolszewickich wewnątrz kraju. Przeprowadzone śledztwo dało władzom dostateczny materiał do podjęcia aresztowań wielu agi-

tatorów bolszewickich, głównie żydów. Aresztowanie propagatorów idei bolszewickiej nie podoba się socyalistom. W onegdajszym „Naprzódzie“ w artykule p. t. „Dzika reakcja“, grożą naszym władzom „odporem ze strony ludu“, a obronę państwa przed bolszewizmem nazywają „likimi pomysłami“. Nie ulęga wątpliwości, że wśród aresztowanych znajdzie się i pewna liczba niewinnych, a przynajmniej takich, którym nie można winy udowodnić. Ale zły byłby rząd, któryby tolerował knowania przeciw państwu i to w takich chwilach, gdy bolszewicy zagrażają naszym odwiecznym siedzibom. Socjaliści stając w obronie aresztowanych agitatorów Trockiego, przyznają się do współności z nimi.

Szabesgoje.

Rząd polski dopuścił się w oczach naszych socyalistów wielkiej zbrodni, bo kazał porozlepić po miastach afisz antybolszewicki. Afisz przedstawia bolszewika, stojącego na czaszkach trupich, w jednej ręce trzymającego zakrwawiony sztylet, w drugiej rewolwer. Bolszewik ów ma rysy wybitnie żydowskie, co zgodne jest z prawdą, gdyż 99% bolszewików, a raczej wodzów bolszewizmu, stanowią żydzi. Afisz ten bardzo się nie podobał żydom, a w Warszawie urządzili nawet demonstrację. Klucze ich oczywista prawda, że oni to rządzą dziś w Rosyi, a pragną bolszewickie rządy i u nas wprowadzić. Żydzi znaleźli obrońców w socyalistach. Organ P. P. S. „Naprzód“ w artykule „Póki czas“, ostrzega Polaków przed antysemityzmem, który upatruje w owym afiszu, oraz w aresztowaniu szeregu żydów za bolszewicką agitację. Socjaliści, którzy istnienie swoje zawdzięczają żydom, wysługują się rzetelnie swoim dobrodziejom. Czy jednak polski robotnik ma interes, by stawać w obronie żydostwa, wątplić należy. Jesteśmy też przekonani, że nawet socyalistyczni robotnicy potępią szabesgoizm socyalistów.

Socyal-żydek dwa bratanki.

Żydowskie związki zawodowe tworzą dotychczas odrębne organizacje socyalistyczne. Najsilniejszym z tych związków jest syonistyczny „Bund“. W ostatnich czasach socjaliści podjęli kroki celem pozyskania „Bundu“ do związków zawodowych socyalistycznych. „Bund“ godzi się na to, ale żąda spełnienia następujących warunków:

1. Związki zawodowe winny być budowane na zasadach scentralizowania gałęzi przemysłu, obejmować wszystkich robotników danego

przemysłu i w równej mierze zaspakajać potrzeby swoich członków (podkreślenia nasze).

2. Związki branżowe (żydowskie) zatrzymują swój aparat organizacyjny i stają się filiami odnośnego związku przemysłowego, przyczem funkcjonariusze filii mianowani są przez organy filii, po uprzednim porozumieniu z zarządem związku;

3. Filie posługują się w działalności językiem żydowskim; ważniejsze księgi buchaltaryjne prowadzone są w obu językach żydowskim i polskim;

4. przeznaczone dla filii żydowskich książeczki członkowskie, pieczęcie, ogłoszenia, wogóle wszelkie druki oficjalne winny również posiadać tekst w języku żydowskim;

5. z kasy związku ogólnej na potrzeby organizacyjne, oświatowo-kulturalne, agitację i propagandę i t. p. fundusze dla filii są asygnowane proporcjonalnie do ilości narodowościowej członków;

6. przy komisji centralnej klasowych związków zawodowych zostaje utworzony sekretariat, dla prowadzenia społeczno-wychowawczej działalności wśród robotników żydowskich.

Słowem, nie tyle „zjednoczenie“, ile najkompletniejsza pod tym płaszczykiem utrakwizacja polskiego ruchu zawodowego.

Socjaliści o zakonach.

W socyalistycznym „Prawie Ludu“ z 18 lipca b. r. spotykamy artykuł przedrukowany z socyalistycznego pisma „Wyzwolenie Społeczne“, a zatytułowany: „Ci, którzy nie sieją, a zbierają“. Do takich zalicza autor wszystkich zakonników i zakonnice. Artykuł roi się od takich przezwisk zakonników, jak: czarna rzesza pasożytów społecznych, szarańcza, nieproduktywne darmozjady w habitach, czarna rzesza nierobów w sukniach zakonnych, najwięksi szkodnicy młodego państwa polskiego, zdrajcy ojczyzny. Gdy się czyta te ohydne wyzwiska, nie chce się wierzyć, że robotnik socyalistyczny, który nieraz i do kościoła uczęszcza i chce żyć po Bożemu, może czytać i pisać o katolickich zakonach.

Autor wspomnianego artykułu jakis J. S. ubolewa srodze nad tem, że w Małopolsce jest aż 652 klasztorów z przeszło 6000 zakonników i zakonnice, a nie wspomni o tem, że w tej samej Małopolsce żyje prawie mi-

lion żydów, tych prawdziwych pijawek i pasożytów społecznych. Towarzysz J. S. pyta naiwnie, co zakony dają społeczeństwu i państwu polskiemu. Uduje, że nie wie, iż zakony w każdym kierunku przynoszą wielki pożytek społeczeństwu. Już to, że wiele modłów zanoszonych do Boga, jest wielką pomocą dla Polski, bo zjednuje dla niej błogosławieństwo Boże. Pominąwszy jednak ten pożytek nadprzyrodzony, wiemy wszyscy, jak wiele pracują zakony nad podniesieniem społeczeństwa. Jedne z nich zajmują się szkolnictwem, a że dobrze młodzież wychowują, tego dowodem może być chociażby fakt, że przywódca socyalistów polskich p. Daszyński nie wahał się oddać swoich córek do szkoły klasztornej SS. Urszulanek. Czy nie wiadomo, ile dobrodziejstw świadczy np. taki zakon Braci Miłosiernych (Bonifratrów). Ileż to ludzi znalazło w ich szpitalach pomoc i opiekę. Kto prowadzi ochronki dla małych dzieci, jeśli nie zakonnice. A prowadzą je dobrze. A po szpitalach cywilnych i wojskowych czyż mało pracuje zakonnice. Zapytajcie naszych żołnierzy, czy nie mają zupełnego zaufania do Szarytek, czy innych zakonnice, zatrudnionych w szpitalach wojskowych. Kto zajmuje się opieką nad sierotami. Czy nie w przeważnej mierze zakony. Zakłady sierot w Drohowyżu, Zakład księżąt Lubomirskich i księdza Siemaszki w Krakowie, miejskie zakłady dla bezdomnych chłopców i dziewcząt w Krakowie i szeregi innych — toż to instytucje pierwszorzędnej doniosłości społecznej. A kierują nimi zakonnice. Czy tow. J. S. nie wie, kto daje schronienie i przytułek rozmaitym włóczogom, którymi nikt, a już najmniej socjaliści się nie zajmują. Oto Schroniska Brata Alberta, prowadzone przez Albertanów i Albertanki. A kto opiekuje się starcami i nieuleczalnie chorymi w większych miastach? Oto znówu nie żaden pyskacz czerwony, ale skromny zakonnik czy zakonnica. Ileż to młodzieży gimnazjalnej i akademickiej w tem i socyalistycznej, zawdzięcza możliwość ukończenia nauk bezpłatnym obiadam, udzielanym przez zakony. Przypomnieć choćby Siostrę Samuela Felicyankę, która zabiega na wszystkie strony, by nie brakło dla biednej młodzieży obiadów. O tych rzeczach wie każde dziecko, nie chce tylko wiedzieć głuptała socyalistyczny, który zapewne nie jest godzien rozwiązać rzemyka u trzewików naszych zasłużonych zakonników i zakonnice. Woląby taki półgłówek, by zako-

Ustawa

z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

(Ciąg dalszy).

V. Warunki udzielania pomocy lekarskiej.

Art. 42. I. Pomoc lekarska udzielana jest przez dyplomowanych lekarzy i lekarzy-dentystów, którzy posiadają przyznane przez polskie władze państwowe prawo praktyki i przyjęli odpowiednio obowiązki drogą pisemnej umowy z Kasą. Czynnności pomocnicze mogą być wykonywane przez pomocniczy personal lekarski i techników dentystycznych jedynie na zlecenie lekarza kasowego i pod jego kierunkiem, a bez wiedzy i zezwolenia — tylko w wypadkach nagłych i porodów, i jeżeli nie może być wezwany lekarz kasowy lub inny lekarz dyplomowany.

II. Członkowie Kasy mają prawo wolnego wyboru lekarza z pośród tych, z którymi Kasa zawarła umowę.

Chory może zmienić lekarza w czasie tej samej choroby tylko za zgodą Zarządu Kasy, udzieloną na skutek umotywowanego żądania zmiany. Zgoda ta winna być udzielona lub odmówiona w ciągu dni 3.

III. Gdy do udzielenia pomocy członek wezwał lekarza pozakasowego, Zarząd Kasy obowiązany jest do zwrotu kosztów pomocy lekarskiej i leków tylko w takim razie, jeżeli stało się to za zezwoleniem Zarządu Kasy, lub w wypadku nagłym, w którym zwłoka groziła niebezpieczeństwem.

IV. Na żądanie Zarządu Kasy chorzy członkowie lub utrzymywane przez nich osoby winny się poddać ponownemu badaniu przez lekarzy, wyznaczonych przez Zarząd Kasy.

Art. 43. I. Lekarstwa i środki lecznicze wydawane są członkom tylko na zasadzie pisemnego polecenia lekarza kasowego.

II. Zarząd Kasy jest upoważniony, w celu zapewnienia Kasie korzystniejszych warunków, do zawierania umów ze szpitalami, lecznicami prywatnymi i gminnymi, z właścicielami aptek, składów materiałów aptecznych oraz środków leczniczych itp.

III. Szpitale publiczne, jako też instytucje połącznicze państwowe, komunalne oraz administrowane przez państwo lub związki komunalne, obowiązane są przyjmować chorych członków Kas chorych po cenach, odpowiadających połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego.

Jeżeli chory leczy się w szpitalu, należącym do związku komunalnego (gminnego lub powiatowego), obowiązek ten odnosi się tylko do członków Kasy chorych, której działalność obejmuje okrąg tegoż związku komunalnego. Kasa innego okręgu obowiązana jest za swych członków zwrócić szpitalowi (względnie komunie) koszty leczenia wedle najniższej taksy szpitalnej, ma jednak prawo żądać zwrotu powstałej stąd różnicy kosztów od związku komunalnego, na którego okrąg rozciąga się jej działalność.

IV. Apteki obowiązane są przyznać Kasom chorych opust od cen, oznaczonych w taksie lekarskiej. Minimalną wysokość opustu określa Ministerstwo Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Spo-

lonej po wysłuchaniu opinii organizacji farmaceutycznych i reprezentacji Kas chorych.

Art. 44. Kasa może urządzić dla celów własnych ambulatoria, apteki, szpitale, sanatoria, domy dla ozdrowieńców, zakłady leczenia fizykalnego, instytucje dyagnostyczne itp.

Art. 45. Członkowie Kasy winni są stosować się do regulaminu dla chorych i do poleceń lekarza.

VI. Składki.

Art. 46. I. Wysokość składek winna być ustalona w ten sposób, aby wraz z innymi dochodami wystarczała na pokrycie wszystkich wydatków i świadczeń w statucie Kasy przewidzianych, oraz na gromadzenie funduszu zapasowego w wysokości, przepisanej w art. 89.

II. Przy założeniu Kasy składki wynoszą 6 1/2% płacy ustawowej.

III. Gdy składki nie wystarczają na pokrycie świadczeń obowiązkowych i innych wydatków statutowych, winny być za zgodą Urzędu Ubezpieczeń podniesione.

Art. 47. I. Członkowie obowiązkowi płacą 2/5 przypadającej za nich składki, ich pracodawcy zaś 3/5.

II. Za terminatorów i praktykantów, nie pobierających żadnego wynagrodzenia, składki opłacają w całości ich pracodawcy.

Składkę za osoby, pobierające wynagrodzenie wyłącznie w naturze, płaci w całości pracodawca, przyczem wartość wynagrodzenia w naturze określa się na podstawie cen miejscowych, ustanowionych przez Urząd Ubezpieczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nów i duchowieństwa nie było, bo wtedy niktby mu nie przeszkadzał w jego szalbierstwach i oszustwach, dokonywanych na robotniku nieświadomym. Wtedy też mógłby u nas zapanować Izrael, ten chlebobodawa socjalistów.

Sprawy polskie.

Sprawa rozejmu.

Na propozycje zawarcia rozejmu i rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, przedłożone przez rząd polski, odpowiedzieli bolszewicy przychylnie i oznaczyli termin rokowań na 30 lipca b. r. W chwili, gdy gazetka nasza idzie do druku nie są jeszcze znane warunki rozejmu oraz podstawy pokoju. Rokowania o rozejm odbędą się po bolszewickiej stronie frontu bojowego.

Ferye sejmowe.

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Sejmu odbyło się w dniu 24 lipca. Na tem posiedzeniu przedstawił się Sejmowi nowy rząd, a prezydent ministrów p. Witos złożył oświadczenie programowe nowego rządu. Po premierze zabierali głos przedstawiciele poszczególnych stronnictw określając stanowisko swoich klubów do nowego rządu. Między innymi złożył oświadczenie p. pos. Czerniewski, prezes Chrześcijańsko-narodowego klubu robotniczego. „Klub Nar. Chrześc. Rob. popierać będzie Rząd w jego poczynaniach. Pierwszem jego zadaniem jest zabezpieczenie granic państwa, temu zadaniu oddajemy wszystko w ofiarę, a Rządowi dajemy nasze poparcie. Drugim zadaniem jest skupienie wewnątrz Państwa i wydobyte maximum sił“.

Posiedzenie zakończył marszałek Sejmu p. Trampezyński pięknym przemówieniem, którego streszczenie brzmi następująco:

Rozchodzimy się na czas dłuższy w celu podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundur żołnierza, drudzy wyruszają do obowiązków pracy społecznej. Świeżo wyraziliśmy gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, którą okazywaliśmy oddawna. Jednakże sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu, tylko ten naród osiągnąć może, który zdecydowany jest do dalszej walki. (Brawa).

W narodzie polskim tkwią jeszcze siły nieprzebrane. Z narodu naszego można jeszcze wydobyć armie krociowe do obrony Ojczyzny, trzeba tylko żelaznej woli, zapału i skupienia wszystkich sił.

Dla przetrwania obecnego ciężkiego okresu potrzeba koniecznie, aby wszyscy zdolni do noszenia broni poszli na front, aby wszyscy pracowali dla frontu i kraju, aby Państwo i gminy otoczyły troskliwą opieką rodziny walczących na froncie, aby praca w kraju około zbiorów i uprawy pól oraz praca w warsztatach szła normalnie, bez zaburzeń, aby w kraju panował spokój i porządek i to podniesienie ducha, jakiego wymaga powaga chwili. Aż do uwolnienia Ojczyzny niech zapanuje w kraju pokój Boży.

Sprawa Cieszyna, Orawy i Spiszu.

Sprawę przynależności Cieszyńskiego, Orawy i Spisza miała rozstrzygnąć Rada najwyższa w dniu 27 lipca. Do chwili, gdy ten artykuł oddajemy do druku niema jeszcze wiadomości, jak wypadło rozstrzygnięcie.

Według doniesień z Paryża trzeba być przygotowanym, na przykre w tej sprawie niespodzianki. Koalicja jeszcze w r. 1917 dała Czechom co do Śląska oraz całej Słowaczynie zobowiązujące zapewnienia, więc teraz chce ich choć częściowo dotrzymać. Podobno ma być Śląsk podzielony w ten sposób między Czechów a Polską, że powiat bielski oraz cieszyński bez okręgu jableńkowskiego przynadną Polsce, powiat zaś frysztacki Czechom. Granicę stanowiąc ma Otza. Takie rozszły się pogłoski. Rozumie się, że przy takim podziale pokrzywdzenie Polski byłoby tak oczywiste,

że żaden rząd, ani Sejm polski nie mógłby uznać takiego bezprawia. Bo takie rozstrzygnięcie oddawałoby na łup Czechów czysto polskie obszary, a zarazem pozbawiało nas naturalnego bogactwa, jakim jest węgiel. Wszystkie bowiem kopalnie, z wyjątkiem szybu „Silesia“ w Dziedziicach, przypadłyby Czechom. Ważna arteria kolejowa, kolej koszycko-bogumińska, dostałaby się również Czechom. Mamy nadzieję, że Rada najwyższa nie dopuści się wobec nas takiej krzywdy, a obrońca Śląska w Paryżu p. Paderewski dołoży wszelkich starań, by wyrok wypadł sprawiedliwy.

Przegląd polityczny.

Koalicja wobec Polski.

Postępy bolszewików na naszym froncie wojennym spowodowały koalicję do zajęcia się sprawą pomocy dla Polski. Jeszcze na konferencji w Spa oświadczył prezydent angielski p. Lloyd George, że koalicja udzieli Polsce wydatnej pomocy, gdyby bolszewicy chcieli zaatakować nas w granicach, które nam chce przyznać koalicja. Chwila to jest bardzo bliska i koalicja gotuje się do przyścia nam z pomocą. Podobno przygotowała już znaczną ilość wojska, które przybyć ma na front polski w tym wypadku, gdyby zawieszenie broni, a w dalszym ciągu zawarcie pokoju między Polską a bolszewikami nie doszło do skutku. O ile bolszewicy postawią nam takie warunki, których przyjęcie nie będziemy mogli, natenczas koalicja udzieli nam pomocy. Pomoc jest nagląca, bo sytuacja na froncie jest bardzo niezadowalająca.

Sąsiedzi wobec naszych niepowodzeń.

Pochód wojsk bolszewickich ku granicom Polski wywołał wśród Niemców i Czechów prawdziwy szal radości. W nienawiści do Polski zapominają ci nasi wrogowie, że bolszewicy, na wypadek klęski naszej zaleją i Niemcy i Czechy, gdzie zresztą mają wielu zwolenników. Ażeby nam utrudnić obronę, nie dopuszczają Czesi i Niemcy do transportu amunicji do Polski. Współdziała z nimi Austria niemiecka, która przez dziesiątki lat żywiła Małopolską.

Życzliwe dla nas jest stanowisko Węgier. Państwo to oświadczyło nawet gotowość udzielenia nam pomocy wojskowej, na co jednak nie chce się zgodzić koalicja. Rumunia zmobilizowała armię, bo bolszewicy zbliżyli się już do jej granic i grożą jej przekroczeniem. Na wypadek wkroczenia wojsk bolszewickich do Rumunii, znajdziemy w tem państwie sprzymierzeńca.

Rozstrzygający bój na Wschodzie.

Napór wojsk bolszewickich na cały front wschodni nie ustaje ani na chwilę. Dziś jest już widocznem, że rząd sowieński przygotowywał się od szeregu miesięcy do rozstrzygającej kampanii z Polską, by wreszcie rzucić masy wojska i dokonać rozbicia Polski, by na jej miejscu utworzyć rząd rad. Od dwóch miesięcy armia polska, wielokrotnie słabsza co do ilości żołnierzy, zmaga się z okrutnym, wojującym na sposób barbarzyński, wrogiem i ustępuje powoli, wyczekując nadejścia posiłków.

W ostatnich dniach wojska polskie stanęły w granicach etnograficznych Polski, i gotują się do ostatecznego odporu. Na froncie północnym przed przeważającymi siłami, armia polska cofa się na Białystok. Bolszewicy po zajęciu Grodna, przeszli przez Niemen i zajęli miasto Sokółkę, Słonim, Wołkowysk, Świsłocz, Prużany i stanęli niemal u bram Brzeście Litewskiego.

Na Polesiu wojska nasze zmuszone zostały do wycofania się z Pińska. Nad Styrem, mimo ataków uporzeczywych, nieprzyjacieli nie zdołał sforsować rzeki.

Na Wołyniu bohaterski nasz żołnierz po zaciekłych i krwawych walkach musiał opuścić twierdzą Dubno, a wróg zajął miasta Radziwiłłów i Brody, wkraczając do wschodniej Małopolski.

Na froncie podolskim bolszewicy przeszli przez rzekę Zbrucz i stanęli pod Zbarażem i Tarnopolem. W ten sposób wojna przeniosła się już w głąb kraju.

Wypadki wojenne nie wywołują jednak mimo swej grozy takiego wrażenia wewnątrz kraju, jakby się należało spodziewać. Ludzie nie zdają sobie sprawy z całej powagi położenia, nie przypuszczają, jaka katastrofa zawisła nad Polską. Armia ohotnieza, jaka gorączkowo formuje się pod wodzą gen. Hallera odchodzi już powoli, ale stale na front. To jednak nie wystarczy. Cały naród musi, powinien stanąć pod bronią w obronie swej niepodległości. To też podnosi się jeden głos w Polsce, by rząd zarządził ogólny pobór wszystkich obywateli, zdolnych do noszenia broni.

Z Wieliczki.

(Festyn robotniczy). W niedzielę 4 lipca b. r. odbył się staraniem Zjednoczonych Stowarzyszeń chrześcijańsko-robotniczych w Wieliczce, festyn w parku A. Mickiewicza, celem przysporzenia funduszków na sprawienie własnego sztandaru związkowego. Mimo niepewnej pogody, festyn wypadł bardzo dobrze, a czysty dochód przeszedł spodziewane rezultaty.

Na festynie uczestniczyły przeważnie warstwy robotniczo-górnice i po części mieszczańskie, natomiast przedstawiciele inteligencji poza duchowieństwem, było bardzo mało, ponieważ inteligencja tutejsza trzyma się maogół z dala „neutralnie“ od chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego...

Komitet festynowy uważa sobie za obowiązek podziękować na tem miejscu wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia festynu.

R.

(Miejscowy Komitet Rady obrony państwowej. — Wielki wiec publiczny). Na apel Naczelnika Państwa i Naczelnicy Rady obrony państwowej — i Wieliczka zerwała się do usług na rzecz zagrożonej Ojczyzny. W sobotę 10 b. m. odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa wielickiego, na którym ukonstytuował się tymczasowy Komitet miejscowy Rady obrony państwowej na powiat wielicki, z kilkoma sekcjami, jak n. p. propagandy pożyczki Odrodzenia, werbunku i zbiórki broni, opieki nad żołnierzem i rodzinami powołanych i t. d.

Uchwalono odbyć wiec publiczny na rynku 12 lipca, który się rzeczywiście odbył przy uczestnictwie licznej ludności z całego powiatu, przybyłej na jarmark. Szereg mówców jak: starosta Różecki, pp.: Pabijan, Młynek, Aywas, przedstawiciele organizacji chrześc. robotniczej: Jurek, Grochal, J. Okoński, poseł Klemensiewicz i inni, w swych gorących i zapalnych słowach, dali wyraz potrzeby, zgody i jedności wszystkich partii, celem skupienia wszystkich sił dla odparcia groźnego wroga ze wschodu — przyczem podawali zebrany środki obrony kraju, jak masowe zgłaszanie się na ochotnika do wojska, zakupno pożyczki „Odrodzenia“, zbiórki broni i t. p.

Wiec poniedziałkowy w Wieliczce wywarł wielkie i niezatarte na długo w pamięci wrażenie na słuchaczach i obudził wielki zapał dla świadczeń na rzecz Ojczyzny, znajdującej się w tak ciężkim i poważnym położeniu. W biurze werbunkowym i zbiórki broni przy ul. Niepołomskiej w sali kasyna praca wre od rana do wieczora. Ożywił się także znacznie zakup pożyczki Odrodzenia.

A tego zapału było dotąd w powiecie wielickim bardzo, a bardzo mało...

Wiece odbędą się w najbliższych dniach w każdej wsi powiatu.

W celu poparcia akcji obrony państwa, wydała organizacja chrześcijańsko-robotnicza w Wieliczce odezwę do chrześcijańskiego Ludu pracującego następującej treści:

ODEZWA!

Do chrześcijańskiego Ludu pracującego!
Bracia Polacy! Chłopi i robotnicy!

Nadeszła chwila bardzo poważna, kiedy wróg przyciska wojska nasze do bram państwa naszego z zamiarem zniszczenia go i naszych najświętszych idealów. Więc my, jako prawdziwi Polacy, kochający naszą Ojczyznę, musimy wyteżyć wszystkie swoje siły i iść Ojczyźnie z pomocą, bo tego wymaga od nas Ojczyzna i nasz święty obowiązek.

Co mam teraz czynić trzeba?

Trzeba nam zgody i jedności! Dzisiaj nie czas na swary i kłótnie, na zabawy i wesela. Biada zdrącom i wyrodkom narodu.

Wszyscy zdolni do wojska idźcie zaraz w imię Boże na front bojtowy przeciw bolszewikom!

Hańba dezertrom i tchórzom!

Każdy Polak mieć kupi Polską pożyczkę Odrodzenia, niech Polsce dopomoże, jeśli chce się doczekać lepszych czasów.

Nad bolszewickimi agitatorami, zróbcie w razie potrzeby sąd natychmiast!

Bracia Polacy! Apeluujemy do Was i serc waszych, aby w tej ważnej dla nas chwili, nie uchylał się żaden od spełnienia tych ofiar i obowiązków, które na Niego przypadają, bo w przeciwnym razie wróg nas zaleje i zgniecie.

Naszem hasłem: Bóg i Ojczyzna! Przec z bolszewikami!

Wieliczka, w lipcu 1920 r.

Organizacya chrześcijańsko-narodow. robotnicza

Z okręgu żywieckiego.

Z chwilą założenia w Żywcu Sekretaryatu chrześcijańsko-robotniczego, zaczęła się walka między socyalistami a robotnikami, myślącymi po chrześcijańsku. Powiat żywiecki opanowali socyalisci, a to terorem i gwałtem. Przewodzą socyalistom zabójcy żydkowie, którzy też wysunęli swojego przedstawiciela p. Bergera, znanego i grubego restauratora z Zabłocia na skarbnika okręgowego organizacyj socyalistycznych w powiecie żywieckim (bez żyda ani rusz), a prezesem wybrali sobie znanego krzykacza i wyciągacza grosza robotniczego, byłego sekretarza p. Serkowskiego, który niema nawet wśród swoich kolegów zaufania. Znają go z tego, że dobrze umie oszczędzać do swojej kieszeni, a o obronie robotnika to tylko na zgromadzeniu całym gardłem się rozdziera, a gdy przyjdzie bronić robotnika, to na każdym kroku występuje, nawet i przy pertraktacjach przeciw robotnikom. Takiego to obrońcę mieli robotnicy. To też robotnikom zabrakło już cierpliwości. Opuszczają p. Serkowskiego i jego organizację socyalistyczno-bolszewicką i szukają drogi i obrony tam, gdzie tylko walczy się o polepszenie doli robotnika, a nie teroryzuje się uczciwych i sumiennych ludzi przy pracy. Dnia 7 lipca b. r. pokazali towarzysze z fabryki papieru w Zabłociu swoją odwagę tem, że wyrzucili z pracy koleżankę Annę Kosiecównę, która nie chciała należeć do obozu żydowsko-socyalistycznego.

Na czele dzikiej grupy towarzyszy stali tow. Gawin Józef, prezes miejscowego Koła socyalistycznego, Semba Szczepan i towarzysz Migdał. Za wyrzuconą ujęła się organizacya chrześcijańska, która nie dopuści do pokrzywdzenia robotnicy, a sprawy wyrzucenia zostaną ukarani.

W niedzielę dnia 11 lipca b. r. odbyło się w sali p. Teodora Reimschlüssla w Żywcu, zgromadzenie robotników budowlanych z Żywca i okolicy, celem przystąpienia do organizacyi chrześcijańskiej. Na zgromadzeniu referowali kol. sekretarze Głuszek z Żywca i kol. Janusz z Bielska. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie opuścić organizację socyalistyczną a przystąpić do chrześcijańskiej. Po wygłoszonych referatach przystąpili do wyboru nowego wydziału, który się składa z następujących kolegów: Jan Baron prezes, Cendry Karol zast. prezesa, Pawlus Teodor sekretarz, Cendry Antoni zast. sekretarza, Piątek Franciszek skarbnik, Komonecki Stanisław zast. skarbnika. Wydziałowi: Bendkowski Ludwik, Motyka Wojciech. Komisya kontrolująca: Pantofliński Franciszek, Dzierżawa Jan. Delegatami zostali wybrani: Kucharski Karol, Bysko Szymon, Cm-

bala Franciszek, Matuszek Franciszek i Binda Józef.

Nowo powstałej placówce „Szczęść Boże“.

Korespondencye.

Częstochowa.

Miesiąc ubiegły był czasem trwogi i niepokoju o los Ojczyzny. W niedzielę 11 lipca b. r. po południu procesjonalnie byliśmy na Jasnej Górze błagać Matki Najświętszej o pomyślność dla oręża naszego. W niedzielę 18 lipca b. r. zebrani wszyscy z miasta i okolicy, wszystkie cechy, bractwa i stowarzyszenia urządziły wielki pochód na Jasną Górę o godz. 10 rano, gdzie przed szczytem kaplicy Matki Boskiej odbyło się uroczyste błagalne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją po wałach, jak za czasów Kordeckiego. Kazanie zastosowane do chwili z wielkim zapalem głosił Przew. Ojców Paulinów, Piotr Markiewicz. Zgromadzeni w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, z wojskiem na czele, w kornej modlitwie błagali Boga o pomoc i opiekę Matki Najświętszej dla naszego narodu. Umysły wszystkie zwracają się na front, gdzie wojna się pali. W fabryce Peltzerów zamiast pracy dla robotników, założono szpital na 500 łóżek. Otwiera się biuro Czerwonego Krzyża, biura Werbunkowe, Komitet Obrony narodowej i t. d. Związki chrześcijańskie zmniejszyły się o kilkudziesięciu młodych, najlepszych członków, którzy wstąpili do wojska. Pozostali chętnie ponoszą ofiary z mienia i pracy swojej. Gdy się zjednoczymy wszyscy wspólnie ramię do ramienia, przy Bożej pomocy złe zwyciężymy i doczekamy się, że słońce wolności w całym blasku zaświeci nad skołataną dotąd Ojczyznę naszą.

Z działalności naszych związków zawodowych mamy do zanotowania, co następuje:

W czerwcu mieliśmy jedno zebranie ogólne, zebrali zarządu 6, zarejestrowało się osób na członków naszych związków 151, wpłacając wpis. Zastój w przemyśle nie się nie poprawił. W dwóch fabrykach wyrobów jutowych został przeprowadzony ruch cennikowy ze skutkiem. Robotnicy uzyskali zwyczaj 70 procent, przy czem główną rolę odegrał nasz przedstawiciel z komisji międzyzwiązkowej w osobie kolegi Klatowa. Ogółem do naszych związków jest zapisanych do dnia 30 czerwca 1792 osoby. Wielu wprawdzie zalega ze składkami, a to z tego powodu, że są bez pracy, lecz skoro doczekamy się, że przemysł się unormuje, wszystko się wyrówna.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin wojskowych.

PAT donosi: Rada obrony państwa uchwaliła zaprojektowaną przez departament gospodarczy ministerstwa spraw wojskowych ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowych w wojsku zarówno z poboru, jak i ochotników. Nowa ustawa wprowadza wiele korzystnych zmian. Wszystkie rodziny szeregowych, gdziekolwiekby mieszkaly w Polsce, otrzymują z dniem 1 lipca b. r. takie same zasiłki znacznie podwyższone. We wszystkich miastach pow., a nadto niepowiatowych, gdzie ceny środków żywności są wysokie, n. p. w miejscowościach górniczych i fabrycznych i t. p., otrzymuje żona 300 Mk., dziecko 200, a rodzice po 100, zaś we wszystkich innych (mniejszych miejscowościach) otrzymuje żona 150 Mk., dziecko 100, a rodzice po 75 Mk. miesięcznie. O ile szeregowy nie posiada żony lub dzieci to rodzice otrzymują zasiłek w wysokości normalnej dla dzieci po 200, względnie 100 Mk.

Rodzinie przysługuje prawo do zasiłku nie tylko wówczas, jeżeli szeregowy utrzymywał ją przed wstąpieniem do wojska, lecz także w wypadku o ile obowiązek utrzymywania rodziny zaistniał dopiero w czasie służby wojskowej szeregowego.

Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia, które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia.

Rodzice zmarłego i poległego otrzymują zasiłki na razie jeszcze przez trzy miesiące. Re-

dzina inwalidów zupełnie niezdolnych do zarobkowania, otrzymuje zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej. Rodzinie służy prawo odwołania.

Równocześnie uproszczono sposób ubiegania się o przyznawanie zasiłków. Prawo do zasiłków zgłasza poborowy (ochotnik) u władzy poborowej (zaciągu), względnie oddziału (w zakładzie), do którego został przydzielony, względnie zgłasza rodzina w miejscu zamieszkania. Celem przyspieszenia przyznania zasiłku požądane jest, by zgłaszający się do służby wojskowej przedkładali od razu poświadczenia dotychczasowych pracowników, stwierdzające, czy i jakie wynagrodzenie płaca nadal lub ich rodzinom przez czas służby we wojsku.

Rodziny oficerów niepobierających dodatków na żony i dzieci otrzymują zasiłek podobnie jak rodziny szeregowych. Poza zasiłkiem otrzymują bezpośrednio w chwili zgłoszenia się do wojska żona ochotnicy 500 Mk. a nieżona 300 Mk. tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi dla niezaopatrzonych rodzin.

KRONIKA.

Opieka nad uchodźcami. Z powodu cofania się naszych wojsk i zajmowania opuszczonych przez nie obszarów przez bolszewików, tysiące Polaków musiało opuścić swoje miejscowości, by choć życie uratować przed bolszewikami. Dwa są rodzaje uchodźców. Jedni, którzy opuścili swoje miejscowości na skutek zarządzenia władz wojskowych lub cywilnych, drudzy, którzy wcześniej jeszcze dobrowolnie wycofali, licząc się z tem, że i tak prędzej, czy później będzie trzeba uciekać. Uchodźcami przymusowymi opiekuje się rząd. Każdy niezamożny uchodźca otrzymuje zasiłek pieniężny, który wynosi dla głowy rodziny 30 Mk., na każdego innego członka rodziny 10 Mk. dziennie. W czasie podróży do miejsca rozdzielczego, uchodźcy otrzymują pożywienie. Na pomieszczenie uchodźców wyznaczył rząd szereg powiatów w całym państwie.

Dziećmi ewakuowanymi opiekują się serdecznie Amerykanie, którzy im dostarczają w drodze pożywienia.

Dla poparcia akcji władz potworzyły się w rozmaitych miejscowościach, przez które płynie fala uchodźcza, doraźne Komitety, które w miarę możliwości, rozłączają opiekę nad uchodźcami tak w czasie podróży, jak też po przybyciu ich na miejsce przeznaczenia, wyszukują im prace i t. p. Cyfra uchodźców jest znaczna, bo uciekają nie tylko obywatele państwa polskiego, ale również i Polacy z ziem, które dotychczas do Polski nie należą. Wobec uzasadnionej nadziei, że pochód wojsk bolszewickich zostanie powstrzymany i fala uchodźcza opadnie, a wielu uchodźców wróci do miejsca swojego stałego pobytu.

Opieka nad rodzinami robotników. Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia, mocą którego przedsiębiorcy są obowiązani wypłacić robotnikom, wstępującym jako ochotnicy do wojska, 2-tygodniowy zarobek, zaś rodzinom ochotników przez cały czas służby wojskowej połowę zarobku, jaki dany robotnik miał przed wstąpieniem do wojska.

Ceny nowego zboża. Ministerstwo aprowizacyi poleciło płacić za nowe zboże następujące ceny: pszenica i żyto po 700 mk., owies i jęczmień po 550 mk., hreczka 650 mk., proso 700 mk., rzepak ozimy 800 mk., jary 750 mk. Równocześnie ministerstwo poleciło władzom czuwać, aby nowe zboże nie zostało w drodze nielegalnie sprzedane. Ceny oznaczone przez rząd doprowadzą do niesłychanych cen za zboże nadkontyngentowe. Jeśli w ubiegłym roku gospodarczym przy cenie zboża kontyngentowego 250 mk., ceny w pasku wynosiły do 1.500 mk. za czter metr., to w tym roku wyniosą chyba 4 do 5.000 mk. Jak ludność bezrolna będzie mogła płacić te ceny, tego nie wyjaśni ministerstwo aprowizacyi.

SKŁADKI.

Na fundusz wydawniczy „Robotnika Polskiego“ złożył: N. N. 40 Mk.

WYDAWCA: KS. LUDWIK KASPRZYK.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.